

Telewizyjne artefakty i stereotypy

Autor tekstu: **Ryszard Radwiłowicz**

Objęcie patronatem przez Prezydenta R.P. obchodów Międzynarodowego Roku Spółdzielczości, podobnie jak upamiętnienie 150-lecia tego ruchu w Polsce przez Narodowy Bank Polski wybiciem okolicznościowych dwu- i dziesięciozłotówek — to stanowczo za mało, aby uprzytomnić całemu społeczeństwu, że kraj nasz może czerpać wiele korzyści socjalnych i ekonomicznych ze spółdzielczej formy gospodarowania. Że spółdzielniom udaje się redukować ubóstwo, że tworzą one miejsca pracy, integrują społecznie, że własność spółdzielcza może stanowić skuteczną przeciwwagę dla własności prywatnej. Nasza telewizja tylko ją ceni, toleruje własność państwową, a spółdzielczej w ogóle nie dostrzega.

Że tak właśnie rzeczy się mają, może łatwo przekonać się sam Czytelnik przedstawianego tutaj tekstu. Wystarczy, jeśli przyjrzy się w ciągu tygodnia - jak to uczynił autor — emitowanym przez telewizję wiadomościom, opiniom, serialom i hitom filmowym. Czy znajdzie tam jakąś rzetelną choćby wzmiankę o własności spółdzielczej?

I. TEZA GŁÓWNA I UWAGI WSTĘPNE

Tam, gdzie wiedzę posiada tylko jeden człowiek, monarchia narzuca się sama. Tam, gdzie wiedzę posiada grupa ludzi, monarchia musi ustąpić arystokracji. A kiedy wszyscy mają dostęp do światła wiedzy, nadchodzi czas demokracji (Wiktor Hugo).

Ale niestety z demokracją neoliberalną tak nie jest. Stąd ta teza, iż w warunkach neoliberalizmu — w skali masowej — słowo a zwłaszcza obraz jakże często manipulują świadomością odbiorcy, czynią go pasywnym, prymitywizują i okłamują, szczególnie poprzez reklamy, artefakty i stereotypy.

Reklama medialna wymaga osobnych studiów, dlatego nie będę jej tutaj bliżej rozpatrywał.

Artefakty to wytwory wirtualne czyli fikcyjne, nierzeczywiste. Stereotypy zaś to wyrosłe z tradycji i utrwalone w świadomości społecznej obrazy rzeczywistości, silnie zabarwione uczuciowo, a oparte na niepełnym lub fałszywym rozeznaniu.

Sformułuję w tym referacie szereg twierdzeń różnej ogólności, opartych na własnych doświadczeniach użytkownika, który korzysta z konieczności wybiórczo z massmedialnego przekazu informacyjnego, a rzadziej filmowego. Jedyne — także wybiórczo — poddam szczegółowszej analizie tygodniową zawartość głównego dziennika telewizyjnego, czyli tzw. wiadomości, oraz tygodniowych zapowiedzi programów telewizyjnych.

Przy okazji warto w tym miejscu uwypuklić istotną różnicę między przekazem słownym a obrazowym. Oba informują, ale słowo wyzwala zarazem wyobraźnię, podczas gdy obraz telewizyjny — posługując się jednocześnie słowem - wyobraźnię zniewala. Wpływa zatem niejako dwakroć silniej.

II. GŁÓWNE ARTEFAKTY

- Wypaczony wizerunek PRL-u na skutek przemilczenia lub/i zniekształcenia takich faktów jak:
 - Całkowite wyparcie ze świadomości społecznej faktu, że swoje obecne granice zawdzięcza Polska stalinowskiemu niedobitkowi polskiej komunistycznej lewicy na czele z Wandą Wasilewską, Alfredem Lampem i generałem Zygmuntem Berlingiem. Aż prosi się tutaj cytować z wiersza Wisławy Szymborskiej „Koniec i początek”: -"Ci, co wiedzieli, o co tutaj szło, muszą ustąpić miejsca tym, co wiedzą mało. I mniej niż mało. I wreszcie co nic". Mimo całego tragizmu to ze Wschodu poszły na Niemca dwie polskie armie. Gdyby nie ówczesna, tak potępiana polska lewica byłibyśmy większym kadłubowym Księstwem Warszawskim wedle projektu Winstona Churchilla, może z dodatkiem Gdańska i Opola tytułem cichej rekompensaty za polskie dywizjony w bitwie a Anglię... no i za zawłaszczenie „Enigmy".
 - Zignorowanie uwarunkowań polityczno-ekonomicznych, które boleśnie ograniczały suwerenność ówczesnej Polski z powodu przynależności do środkowo-wschodniego bloku Europy.
 - Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

- Odbudowa Stolicy
- Rozwój przemysłu wszystkich gałęzi łącznie ze stworzeniem od podstaw przemysłu stoczniowego. Przy tym nie były to montownie.
- Likwidacja analfabetyzmu i rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, co łącznie z industrializacją i urbanizacją umożliwiło awans społeczno-kulturowy całej ludności wsi.

W sumie było siermiężnie i w separacji od Zachodu, a dla opozycji fatalnie, ale — o czym się teraz nawet nie wspomni — nie było bezrobocia, społecznego wykluczenia i bezdomności, a służba zdrowia działała w miarę sprawnie i emeryci otrzymywali leki bezpłatnie. I kolej działała sprawnie.

- Gloryfikacja Powstania Warszawskiego, którego wywołanie było zbrodnią na narodzie.
- Potępienie generała Jaruzelskiego, natomiast uznanie za bohatera narodowego zbrodniarza, mordercy Żydów, zakopiańskiego „Ognia”. (Vide: Przegląd z 4.III.b.z.)
- Wyolbrzymianie okropności stanu wojennego, który pochłonął sto ofiar śmiertelnych, podczas gdy przemilczany Przewrót Majowy w 1926 roku trzysta, zatarty niemal całkowicie w zbiorowej pamięci.
- Usprawiedliwianie naszego udziału w naftowej awanturze iracko-afgańskiej, sojuszniczą powinnością wobec USA.
- Tłumaczenie racją stanu względnie obroną polskości naszej obecnej nierealistycznej, wręcz konfrontacyjnej polityki zagranicznej wobec Ukrainy, Białorusi i Litwy.

III. STEREOTYPY

Utrwalanie zagnieżdżonego w naszym kraju od wieków wiodącego stereotypu Polaka-katolika. Procesowi temu, uprawianemu przez mass media, sprzyja wielostronna indoktrynująca działalność Kościoła. Funkcjonuje on oficjalnie we wszystkich organach i instytucjach państwa, nie mówiąc już o patronowaniu państwowym uroczystościom.

Oprócz tego naczelnego stereotypu rozwijają publikatory także inne, już wyraźnie świeckie wzorce, takie jak:

- obrotny biznesmen;
- aktywny polityk, hołubiony przez mass media a jednocześnie dbały o swoje korzyści. Dla ubarwienia wtrącę pasujący tu a towarzyszący satyrycznej rycinie komentarz Andrzeja Mleczki: — W sejmie zawsze walczę o dobro człowieka, a to jest właśnie ten człowiek („Tele-Tydzień” z 27.I.-2.II.12);
- jaśniejąca gwiazda czy ulubieniec estrady lub programu telewizyjnego, zwłaszcza zadowolony w serialach, ponadto zaś
- wyczynowi sportowcy.

W ogóle ludzie sukcesu, osoby, którym się udało, i — co ważne — którym wobec tego można darować nawet większe potknięcia i grzeszki, dalekie od zwykłej uczciwości.

Zamiast kreować w mass mediach model dobrego, właśnie rzetelnego fachowca, człowieka pomysłowego, osoby kreatywnej i jednocześnie otwartej, przyjaznej ludziom, odważnego społecznika, nie stroniącego od sporów politycznych i światopoglądowych, zainteresowanego kulturą. Nie mówiąc już o potrzebie popularyzacji naukowców, pokazywanych nie tylko od strony sukcesów, ale także ich pracy i porażek.

Oczywiście taka, szkicowana tutaj a proponowana publikatorom sylwetka to *cliché*, zbitka osobowa. Dopiero należałoby ją rozpisać na kilka wyrazistych wzorców wartych wydobyć, jeśli nie z życia, to choćby tylko z naszej współczesnej literatury. Modeli godnych upowszechnienia bardziej od owych niedościgłych fizycznie lub materialnie idoli sukcesu względnie innych celebrytów rozrywki i polityki.

Aby dowieść słuszności głównej tezy, iż telewizja manipuluje świadomością odbiorcy, posługując się — dodajmy teraz — odpowiednimi artefaktami i stereotypami, trzeba przeprowadzić określony proces badawczy. Wymaga on sformatowania ogólnego problemu, który po uszczegółowieniu należy przełożyć jeszcze przed analizą źródeł na przypuszczenia, dotyczące w tym przypadku istnienia owych artefaktów i stereotypów.

IV HIPOTEZY

Wszystkie poniższe hipotezy sformułowałem na podstawie rozeznania przed-analitycznego.

Prawdziwości tej pierwszej i najważniejszej hipotezy, jak zresztą wszystkich pozostałych, jestem w stanie dowodzić jedynie pośrednio.

Głosi ona, iż wiadomości i opinie, nadawane i wygłaszane codziennie w serwisie informacyjnym i publicystycznym TVP 1, oraz programy, emitowane przez blisko osiemdziesiąt stacji komercyjnych w swoich analogicznych serwisach, o ile takie prowadzą, przekazują wypaczone obrazy i oceny PRL-u, Powstania Warszawskiego, stanu wojennego i udziału naszych wojsk w misjach na Bliskim Wschodzie. Tak zaszczepiane od lat artefakty kształtują tym samym w sposób fałszywy świadomość Polaków.

Hipotezy tej, jak zresztą wszystkich pozostałych, dowodzę nie wprost, ponieważ bezpośrednio poddam analizie przekazy medialne, a nie rezultaty ich odbioru, gdyż pomiar ich wymagałby zgoła innego a kosztownego warsztatu badawczego. Niemniej ponad- dwudziestoletnie jednostronne urabianie zbiorowej świadomości nie mogło nie wpłynąć na nią także jednostronnie.

HIPOTEZA 2: — W centrum polskiej polityki i towarzyszącej jej publicystyki w wydaniu telewizyjnym, jak zresztą w radiu i w prasie, znajdują się: premier, ministrowie, prezydent i jego otoczenie, posłowie i senatorzy tudzież działacze partyjni pro i kontra z ich troskami i kłopotami. To oni mają zaprzętać umysły i uczucia odbiorców, a nie programy rozwoju kraju i poszczególnych działów gospodarki i kultury, które ci celebryci polityczni tworzą względnie tylko prezentują albo- przeciwnie- krytykują. To ich cechy i ich personalne spory, utarczki i różne, nie zawsze rycerskie zagrania są nagłaśniane, podczas gdy owe programy czyli to, co najważniejsze, pozostaje gdzieś w tle.

I owszem, telewizja nie ukrywa, ba — wręcz przeciwnie - gustuje w kłopotach i potknięciach włodarzy centralnych i prowincjonalnych. Natomiast o wiele mniej uwagi poświęca pomysłom, jak zaradzić wytykanym trudnościom i błędom i jak im zapobiegać. Zamiast... zamiast żeby po pierwsze ogniskować zainteresowania widzów na dobrej robocie i zdarzających się przecież osiągnięciach pojedynczych osób, a zwłaszcza zespołów ludzkich.

HIPOTEZA 3: — Telewizja wytwarza i pieczołowicie promuje wszystkie wymienione przedtem stereotypy (dotyczące obojga płci), a to: szlachetnego Polaka- katolika, gwiazd wszelkiej sceny i sportu, tudzież fortunnego polityka. Ignoruje przy tym przychody tego ostatniego oczywiście dopóty, dopóki nie ujawnią się jakieś jego ewidentne przekrety.

HIPOTEZA 4: — Popularne polskie seriale telewizyjne w rodzaju „ M jak Miłość”, „Na Wspólnej” czy „Klan” promują określone wartości wychowawcze poprzez nie tyle wzorce osobowe, co raczej przykłady szlachetnych zachowań, dyktowanych życzliwością, przyjaźnią, miłością do dzieci, pomocnym szacunkiem wobec osób starszych i chorych. Jednakże — biorąc ogólnie — wszystkie one obracają się wokół spraw i relacji międzyosobowych, co najwyżej międzygrupowych — z pominięciem jakichkolwiek sporów ideologicznych i politycznych czy choćby tylko na tematy kultury i sztuki, nie mówiąc już o literaturze. Tym samym bohaterowie owych seriali wydają się być spłaszczeni i głupszy, aniżeli mogliby być w rzeczywistości w wyobrażeniu widzów. A wszystko to — nawet i w zamożnej eleganckiej otoczce — staje się bezbarwne. Do rzadkości należą w tych naszych teletasiemcach próby wyjścia poza kłopotliwą codzienność. Takie scenariusze obniżają pośrednio standardy intelektualne i kulturowe zachowania masowego odbiorcy.

HIPOTEZA 5: — Telewizyjna oferta ekranowa jest wyjątkowo bogata i zróżnicowana. Obok licznych programów sportowych na czele z TYP-Sportem, Polsat-Sportem i Euro-Sportem na szczególną pochwałę zasługują Discovery Channel, National Geographic i Animal Planet. Pozwalają one bowiem podziwiać istne cuda przyrody i materialne wytwory ludzkiego ducha. Jednakże z drugiej strony należy wskazać na antypedagogiczne, głównie amerykańskie thrillery i horrory z obowiązkową przemocą i brutalnością w asyście samochodowych gonitw. Niejako dla przeciwwagi serwuje się polskim widzom yankesowski high-life i to w dwóch odmiennych wydaniach — w „Ojcu Chrzestnym” i w „Pogodzie dla bogaczy”. Niestety osobliwie rzadko względnie na obrzeżach oglądalności i czasu korzysta nasza telewizja z wybitnych dzieł kina włoskiego czy francuskiego. W zaniedbaniu pozostają także nawet obrazy Wajdy i Polańskiego. Ostatnio jakby na otarcie łez miłośników niepodkaszanej muzy pojawił się w TVP Kultura Bułat Okudźawa, żeby nie wspomnieć o cyklu znakomitych wykładów pod hasłem „Co Ty wiesz o filozofii?” (TVP Kultura w niedzielę ewentualnie w piątek).

HIPOTEZA 6: — W całości rozpatrywanego materiału źródłowego w postaci zarówno serwisów informacyjnych i publicystycznych, jak i w zasobnej pałecce filmowej, dominuje orientacja na sensacje zewsząd na człowieka zło, zamiast eksponowania normalności, pracowitości, życzliwości

i radości życia. W naszych neoliberalnych mediach sprawdza się niestety ponura dziennikarska maksyma, iż dobra wiadomość to zła wiadomość.

HIPTEZA 7: — Tak telewizja, jak i inne publikatory stosują nagminnie socjotechnikę tematów zastępczych. Są one bardziej chwytliwe od o wiele kłopotliwszych problemów społecznie istotnych. Jaskrawą tego ilustracją jest wielodniowe i wielokanałowe ukazywanie tragicznych losów uśmierconej półrocznej Madzi i jej skołowaconej i kołującej matki z Sosnowca. Wątek ten, wzmocniony konfliktem między rutyniarską policją a skutecznym, choć bufonowatym, detektywem prywatnym, przesłonił całkowicie postać zmarłej 1-go lutego Wisławy Szymborskiej. Jej osoba i niezwykła twórczość gościła w telewizji bezpośrednio co najwyżej dwa dni, zwłaszcza w TVP Kultura (2-go lutego) i w TVP2 (9 II). Natomiast tragedią sosnowiecką karmiło się miliony widzów permanentnie na wszystkich kanałach informacyjnych.

HIPOTEZA 8: — A co proponuje teatr telewizyjny? Dawniej, za rządów Adama Hamiszkiwicza żywił się on w sposób twórczy, a czasem nawet szokujący, repertuarem klasycznym i współczesnym. Dobrej rozrywki dostarczała sensacyjno-kryminalna „Kobra”, notabene w doborowej obsadzie. Te wszystkie udane poczynania wyparł z kolei tak zwany teatr faktu, skupiony na mniej lub bardziej tragicznych losach ludzi: „Solidarności” i niestety prawdziwych niegodziwościach tamtych lat. Jeszcze do niedawna sięgano z powodzeniem po wybitne spektakle z tak zwanej Złotej Setki. A teraz nie widać w telewizji jakiegóż klarownej polityki teatralnej. Zapomniano o klasyce — o Szekspirze, Czechowie, Fredrze, Wyspiańskim. Czasem tylko pojawiają się „Dziady” w nowej reżyserii. Tej patowej sytuacji nie są w stanie zrównoważyć ekranizacje polskich arcydzieł scenicznych, nadawanych sporadycznie w TVP Polonia.

V PROBLEM I KRYTERIA ANALIZY.

Niezbędnym instrumentem wszelkiej analizy źródeł jest dobór kryteriów ich klasyfikacji i oceny pod kątem badanych problemów. W tych wywodach problem ogólny brzmi: — Jaki przekaz jakie wartości ignoruje, a jakie preferuje? To samo w ujęciu szczegółowym wyraża pytanie złożone: - Czy i w jakim stopniu telewizyjny przekaz (w wiadomościach łącznie z opinią oraz seriali, filmów i widowisk) weryfikuje hipotezy dotyczące zakorzenienia określonych artefaktów i stereotypów?

Dla przypomnienia przytoczę teraz te hipotezy jeszcze raz w postaci syntetycznej:

1. Kreowanie i utrwalanie określonych artefaktów.
2. Eksponowanie osób polityków zamiast ich programów.
3. Tworzenie i umacnianie pewnych stereotypów.
4. Większość polskich seriali obniża standardy kulturowe naszego odbiorcy.
5. Podobnie wpływa wiele emitowanych filmów.
6. We wszystkich przekazach dominuje orientacja na sensację, ekstremizmy i nieszczęścia.
7. W telewizji stosuje się często socjotechnikę tematów zastępczych.
8. Teatr telewizyjny przeżywa kryzys.

Odpowiadając na pytanie dotyczące czterech rozpatrywanych rodzajów przekazu, posłużę się dwoma kryteriami weryfikacyjnymi:

1. Potwierdzenie przez pominięcie oraz
2. Potwierdzenie bezpośrednio. Natomiast symbolu
3. Użyję dla niezbędnych komentarzy.

Rezygnując z opiniowania poziomu estetycznego przy ocenie seriali oraz filmów telewizyjnych, uznanych za hity tygodnia, skupię się na wartościowaniu od strony wychowawczo- edukacyjnej. Przy tym dla ewaluacji hitów zaprojektowałem trzy skale-wymiary: tematyczną, kierunkową i transgresyjną. Objaśnię je przy okazji zastosowania w punkcie VI c.

VI WERYFIKACJA

a) WIADOMOŚCI W TVP1 g. 19:30 (śledzone dokładnie od 4-ego do 10-ego lutego, a tutaj odnotowane wybiórczo)

6.II:

-		Śledztwo		dot.		Madzi
-		Debata		w/s		ACTA
-		Konferencja:		Rząd.		w internecie
-	Bankructwo	Grecji	i jego	konsekwencje	dla	nas
-	Zarzuty	wobec	wiceszefa	BORu	za	"Smoleńsk"
-	Polska		reprezentuje	USA		w Damaszku
-	Co	z superszybkim		pociągiem	do	Gdańska?

- Rozmieszczenie hotelowe w P. zagran. reprezentacji na Euro (13 na 16)
- Śpiewający protest w W. z pow. głodowych pensji
- Przygotowania do jubileuszu Elżb. II

Hipotezy: 1 – A; 6 i 7 – B

7.II

- O Madzi. Rutkowski kontra policja (długo)
- Dyskusja Tuska z internautami (długo)
- Stan bezp. Stadionu Nar. w W.
- Walka z przemysłem papierosów z Ukrainy
- SLD za referendum w/s wieku em.
- Strajki antyrząd. w Grecji
- Tysiące listów do papieża w/s pedofilii księży
- Ratowanie rybaków na krze
- Czworonożny detektyw antynarkotkowy
- Zapowiedź powrotu „4 panc. i psa” do TV

Hipotezy: 1 – A; 2 – C, 6 i 7 – B

9.II

- Dymisja Klicha i zarzuty wobec V-Szefa BOR-u za "Smoleńsk"
- Pogrzeb W. Szymborskiej na cm. Rakowickim w Krakowie
- Dziewczynka amerykańska obroniła się przed porywaczem
- Sekcja zwłok Madzi. Sprawdzanie czasu dojścia do miejsca ukrycia zwłok.
- Zniesienie kar dla lekarzy za złe wypełn. recept. Rozmowa z rzecznikiem NFZ
- W Grecji strajki i zastrzyk finansowy pod warunkiem....
- Na drogach nikt nie zginął, ale stłuczka 15 aut
- Lodowi crossowcy
- Szymborska: „Tego nie robi się kotu.” Wspomnienia aktorki Segdy

Hipotezy: 1 – A; 6 i 7 – B

Nota "C" przy 7II wymaga komentarza przeciwnego wcześniej, znacznie dłuższym obserwacjom i spostrzeżeniom autora. Oto akurat w analizowanym tygodniu telewizja, podążając za premierem, skupiła zainteresowanie a zwłaszcza emocje widzów na problemach od dawna oczekujących rozwiązania.

Litery "B" sygnalizują trafność hipotez 6 i 7, zarzucających dziennikowi telewizyjnemu upodobanie do wszelkich skrajności, jak też do tematów zastępczych, jak na przykład dramat rodziny z Sosnowca.

b) POLSKIE SERIALE TELEWIZYJNE

Jest ich wiele, bo aktualnie „idzie” ze dwadzieścia w TVP1, TVP2, TVN i Polsacie.

Pierwszych siedemnaście raczej silniej, aniżeli słabiej, popiera hipotezy 1 i 3, to znaczy przemilcza artefakty i sprzyja stereotypom, natomiast od całej gromady różnią się dodatnio trzy seriale, mianowicie „Plebania”, „Ranczo” oraz „Wojna i miłość”. Podnoszą one, choć w różny sposób, standardy kulturowe masowego odbiorcy. Pierwszy dzięki mądrym radom wiejskiego proboszcza ukazuje autentyczne ludzkie problemy moralne, drugi obnażając ciemne sprawy miejscowych włodarzy, a trzeci ożywia bohaterów wcale nie-zamierzchłej przeszłości.

Jałowość większości polskich aktualnych seriali obrazuje poniższe streszczenie pojedynczego odcinka zaczerpnięte z niedawnego „Tele-Tygodnia” (3-9.II.12).

„Klan”: — Maciek postanawia wyprowadzić się z domu. Tymczasem Jacek przegląda wyniki sprzedaży. Uświadamia sobie, że jego firma jest w poważnym kryzysie. Bartek ma zapalenie wyrostka robaczkowego. Nie ma szansy, by pojutrze pójść na studniówkę. Kamila prosi Bożenkę, by dała jej kilka lekcji tańca. Przy okazji sugeruje, że w tej sytuacji powinna na bal zaprosić Miłosa. Na pewno jej nie odmówi.

c) FILMOWE HITY TYGODNIA

Pochodzą one z tego samego, co wiadomości i seriale, okresu nadawania, przyjętego za badawczy. Tele-Tydzień (z 3-9-ego lutego b.r.) zapowiedział je jako hity filmowe głównych stacji telewizyjnych. Z ogólnej liczby 28 — 23 to produkcja lub koprodukcja amerykańska, cztery pochodzą z innych krajów, a zaledwie jeden reprezentuje Polskę.

Wszystkie udało się podzielić na cztery stosunkowo spore grupy. Są to: „Komedia”, „Dramat”, „Kryminał” i „Fantastyka”.

Cały ten zbiór zakwalifikowałem z pomocą żony (także nauczyciela akademickiego) pod kątem

trzech zapowiadanych już skal — wymiarów również po to, żeby nie uciekać się do wybiórczej a wszak zazwyczaj przypadkowej egzemplifikacji.

Pierwszy wymiar porządkuje tematykę filmów, uwzględniając 18 kategorii - od historii poprzez życie rodzinne aż po sztukę.

Drugi zakres dotyczy dominującej w danym filmie orientacji, inaczej przesłania. Bierze on pod uwagę

	osiem następujących klas:		
1	—	Sensacja (ciekawostka,	dziwność, zjawiska, ekstremalne)
2	—	Nieszczęścia	(wypadki, choroby, śmierć)
3	—	—	Malwersacje, oszustwa
4	—	Przemoc,	agresja, morderstwa
5	—	—	Przyjaźń, miłość
6	—	—	Erotyzm, seks
7	—	Rywalizacja,	konflikty, intrygi
8	— Inne zjawiska		

Trzecia skala, nazwana transgresją, oferuje ocenę najbardziej dyskusyjną czy kontrowersyjną, bo obciążoną subiektywizmem, ale też szczególnie istotną. Wymiar ten posługuje się pojęciem transgresji, rozumianej tutaj jako wy — lub - przekroczenie bohatera czy bohaterów (a więc także samych twórców filmu) poza lub przez pewną psychologiczno-moralną względnie fizyczną strefę ludzkiej tak zwanej normalności (inaczej zdrowia) względnie zwyczajności czy powszedniości.

W ramach tej skali wyróżniłem sześć stopni. Są to: Transgresja

1. Jednostkowa słaba
2. Jednostkowa umiarkowana
3. Jednostkowa silna
4. Zbiorowa słaba
5. Zbiorowa umiarkowana
6. Zbiorowa silna

Przedstawione trzy skale-wymiary waloryzacji, „przyłożone” do opisu 28 hitów filmowych, pozwoliły zbudować i wypełnić następujący uproszczony schemat oceny ich wartości pedagogicznej.

Wyróżnione gatunki telewizyjnego hitu filmowego	Liczebność	Skale — wymiary, w obrębie których wystąpiły po pierwsze następujące		
		Tematy	Przesłania inaczej tendencje	Stopnie transgresji
KOMEDIA	10 (8am)	- Życie i stosunki rodzinne - Szkoła i studia	- rywalizacja i konflikty - przyjaźń, miłość	-jednostkowa umiarkowana
DRAMAT	4 (3am)	- życie społeczne - życie i stosunki rodzinne	- przyjaźń, miłość	- jednostkowa silna
KRYMINAŁ	9 (8am)	- życie i stosunki rodzinne	- przemoc, agresja, morderstwa - sensacja	- jednostkowa silna
FATASTYKA	5 (4am)	- nauka, technika	- sensacja - przemoc, agresja, morderstwa	- zbiorowa silna

Uzyskany dzięki tej tabeli wgląd w treść i przesłania, jakich dostarczają widzom nadawcy telehitów, nie jest budujący. Po pierwsze uderza niemal zupełnie (poza jednym wyjątkiem) zignorowanie w tym obszarze naszej bogatej rodzimej filmoteki na rzecz głównie kinematografii amerykańskiej, sięgającej notabene tylko z rzadka do literatury. Wolno podejrzewać, iż dzieje się tak również dlatego, iż tę produkcję można taniej kupować. Jednakże zapewne głównie - ponieważ płytka rozrywkę łatwiej się sprzedaje. Stąd w tych hitowych obrazach - mniej w „Komedjach” i „Dramatach”, ale za to szczególnie dużo w „Kryminałach” i „Fantastyce” — przemocy i morderstw, co potwierdzają oczywiście wszystkie wskaźniki transgresji. Jest ona swoistym, nadgorliwie

aplikowanym telenarkotykiem.

Ujawniony tutaj prawdziwy wizerunek owych rekomendowanych przez „Tele-Tydzień” hitów świadczy na korzyść bezpośrednio hipotezy piątej, a pośrednio także szóstej, mówi zatem o rozmywaniu standardów kulturowych i zamiłowaniu wszelkiego teleprzekazu do skrajności, począwszy od wyjątkowości a skończywszy na zagładzie.

d) TEATR

W tej dziedzinie rozpatrywany tydzień nie obnażył permanentnego kryzysu, bowiem właśnie w poniedziałek 6-ego lutego pojawiła się w TVP1 „Komedia romantyczna” (sztuka Wojciecha Tomczyka o różnych obliczach miłości). Później jednak, podobnie jak długo przedtem i przez następne trzy tygodnie potem, panowała w telewizji teatralna pustka. Jednakże pewną nadzieję na zmianę obudziły ostatnio (TVP1 — 27 lutego) „Skarpetki” wykonane w profesjonalnej obsadzie Piotra Fronczewskiego i Wojciecha Pszoniaka. To okazjonalne zjawisko nie zmienia wszakże ogólnej ujemnej kwalifikacji, wyrażonej w hipotezie ósmej.

VII. OCENA TRAFNOŚCI HIPOTEZ

Tok dowodowy, przedstawiony szczegółowo w roz. VI daje się ująć syntetycznie w poniższej tabeli kontrolnej. Mówi ona zarazem o tym, w jakim stopniu udało się — zdaniem autora — dowieść prawdziwości poszczególnych hipotez.

Nr	Skrótowe hasło hipotezy	Materiał dowodowy właściwej				Rozeznanie autora na podstawie szerszego oglądu	Stopień wiarygodności
		a) wiadomości	b) seriale	c) hity filmowe	d) teatr telew.		
1	Utrwalanie artefaktów	+	+				duży
2	Ekspozowanie osób polityków					+	słaby
3	Utrwalanie stereotypów	+	+				duży
4	Seriale sypłają standardy		+				duży
5	Hity filmowe obniżają standardy			+			duży
6	Zamiłowanie do skrajności	+		+			duży
7	Stosowanie tematów zastępczych	+					duży
8	Teatr TV w kryzysie					+	średni

Noty, wystawione w tej tabelce hipotezom, pozwalają uznać za słuszną główną tezę referatu, iż w warunkach polskiego neoliberalizmu — w skali basowej — słowo a zwłaszcza obraz telewizyjny często manipulują świadomością odbiorcy, czynią go biernym, prymitywizują i okłamują poprzez artefakty i stereotypy.

Podobno stosunkowo obiektywna jest stacja TVP Historia. Jednakże nie jest ona nagłaśniana w magazynach prezentujących programy telewizyjne. Niestety nie miałem możliwości zaznajomić się z jej przekazem.

VIII. DLACZEGO I PO CO?

Dlaczego scharakteryzowane artefakty i stereotypy — aczkolwiek poszczególne w różnym stopniu, zostały bezkrytycznie przyswojone przez ogromne, choć znów przez różne, różnie, grupy naszego wszak zróżnicowanego, społeczeństwa, zwłaszcza zaś przez młodzież i średnie pokolenie?

Po pierwsze dlatego, że przed trzydziestoma lub dwudziestoma laty albo ich nie było na świecie, albo byli młodzieżą zaledwie dorastającą i byli wtedy i są teraz ustawicznie indoktrynowani przez media i szkołę, podległą oficjalnej, to znaczy kościelno-prawicowej orientacji. Dodatkowo także przez konserwatywny kler wszystkich szczebli, oczywiście z wyłączeniem promocji stereotypów

świeckich. Po drugie zaś dlatego, że w wyniku ustrojowych przeobrażeń nastąpił znaczący regres w dziedzinie oświaty dorosłych. Dotyczy to zwłaszcza wsi i małych miejscowości, gdzie lokalnych szerzycieli kultury, także regionalnej, wypiera skutecznie telewizja, a przecież ta tak zwana kultura szklanego obrazu nie tylko oświeca, ale i tłamsi krytycyzm.

W sumie zatem na pytanie, dlaczego rozpanoszyły się u nas wytknięte w tych wywodach artefakty i stereotypy, odpowiedź brzmi: — z winy jednostronnego przekazu albo — przeciwnie — zatajania ze strony nadawców oraz wskutek niedouctwa i bezkrytycyzmu ze strony odbiorców.

Pytanie „Dlaczego?” wywołuje niejako automatycznie kwestię następną „Po co?”, w jakim celu kto steruje i manipuluje zbiorową świadomością, formując w niej określone wytwory wirtualne i zbitki osobowe? Jakiś tajny światowy nadzór czy też może niewidzialna ręka rynku?

Racjonalna odpowiedź jest jedna. To rynek, funkcjonujący zgodnie z ekonomicznymi prawami kapitalizmu, a ściślej — neokapitalizmu, oczywiście przy niemych aplauzie bezkrytycznych odbiorców, potrzebujących za wszelką cenę relaksu. Wszystkie poziomy tej złożonej maszyny, w gruncie rzeczy bankowej obsługują konkretni ludzie, niekoniecznie w pełni świadomi tego, że zamiast podnosić poziom kultury faktycznie go obniżają. Jednakże wszyscy oni, niezależnie od miejsca zajmowanego w hierarchii, podlegają tym samym regułom podaży i popytu (w rodzaju: Miałka, trywialna rozrywka lepiej się sprzedaje).

Nie kto inny jak w pełni świadomy tych procesów, dyrektor artystyczny agencji reklamowej PZL, Iwo Zaniewski w wywiadzie dla „Wysokich Obcasów” oświadczył niedawno: — „Idiociejemy... Prosty człowiek bez gruntownego wykształcenia stał się również jedynym liczącym się finansowo odbiorcą sztuki. Dlatego tak bardzo obniżył się poziom wszelkiego przekazu. Korporacjom nie opłaca się inwestować w przekaz bardziej wyrafinowany”. Nasuwa się tu nieodparcie znane twierdzenie Kopernika, iż gorszy pieniądź wypiera lepszy.

To reguły rynku, a nie jacyś tajni spiskowcy, wykształcają w zbiorowej świadomości konkretne artefakty i stereotypy, odpowiadające interesom rządzących elit. Te zaś, o ironio, wmawiają biernej większości, że ona akurat tego oczekuje: — tak przebiegających wcześniejszych wydarzeń i takich współczesnych wzorców osobowych.

IX. MEDIALNEJ WMOWIE SPRZECIW

Wyraz „wmowa” to umyślny neologizm, którym się tutaj posłużę, ponieważ charakteryzuje on dosadnie uprawianą w mass mediach metodę wmawiania ukradkiem bądź na siłę, co i jak jest lub było i jakim sądom należą ufać.

Dlatego, aby skutecznie uchronić się przed wmową wszelkich publikatorów, trzeba przywdziać samemu i zalecić wszystkim wokół siebie potrójny puklerz przestróg i zaleceń:

- krytycyzm, wymagający kontroli źródeł;
- selektywność pod kątem pożytku edukacyjnego;
- opór, poczynając od unikania wszelkich fałszywych przekazów a skończywszy na wysyłaniu sprostowań i głoszeniu stanowczych protestów.

Nie koniec na tym i szerzej — starać się kształtować wszędzie, tyleż wśród młodzieży, co u dorosłych, myślenie racjonalne i postawy pozytywne.

Jednakże aby oddziaływać naprawdę skutecznie, wszyscy ludzie wolnej myśli i lewicy powinni zjednoczyć się organizacyjnie, wzmacniając wszystkie, jeszcze nieliczne funkcjonujące własne publikatory i uruchomić nowe znacznie silniejsze. A od mass mediów, w tym głównie od telewizji, trzeba domagać się rzetelnej wiedzy o wielkim potencjale, który tkwi w ruchu spółdzielczym.

Kończąc odwołam się do słów mojej korespondencyjnej znajomej z Krakowa, pani profesor Marii Karpluk, leksykografa i bibliisty. W swoim niedawnym liście do mnie pisze ona: - „Świetny byłby związek właściwego wychowania z mądrością, altruizmem, empatią. Obawiam się jednak, że głupi mają się za mądrych, egoiści za altruistów itd. Ale uświadamiać, otwierać ludzi na rozumienie własnej tożsamości — warto”.

Referat wygłoszony 6 marca 2012r na konferencji w Nałęczowie, zorganizowanej przez prof. Marię Szyszkowską pod ogólnym hasłem „Idee Edwarda Abramowskiego a spółdzielczość w dobie globalizacji”.

Zobacz także te strony:

[Medialna kultura przeinaczeń](#)

[Media, zabobony i stereotypy](#)

[Dlaczego współczesne media są tak złe](#)

[Protokoły mędrców Syjonu w mediach arabskich](#)

[Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach](#)

Ryszard Radwiłowicz

Doktor nauk humanistycznych, psychodydaktyk, emerytowany nauczyciel akademicki i samodzielny pracownik naukowo-badawczy (strukturalno-zadaniowa analiza i doskonalenie procesu dydaktycznego). Prowadzi obecnie zajęcia ze studentami na uczelni w Legnicy.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-05-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8008) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8008>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl